

# Imiona lęku

PRACE  
NAUKOWE



UNIwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

NR 2678

**Joanna Kisiel**

# **Imiona lęku**

**Szkice o poetach i wierszach**

**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**



**Katowice 2009**

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej  
Marek Piechota

Recenzent  
Andrzej Zawada

Publikacja będzie dostępna – po wyczerpaniu nakładu – w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa

**[www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)**

# Spis treści

**Wstęp** | 7

**Podszewka niepokoju. O wierszach Tytusa Czyżewskiego** | 19

W gąszczu awangardowych poszukiwań | 19

Egzotyczny kostium lęku | 23

Awangardowy żart z egzystencjalnym dnem | 28

Piekło rozproszenia i samotności | 35

Jądro egzystencjalnego niepokoju | 44

**„Chcę morze zarzucić na głowę”. O fantazmacie samobójstwa w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej** | 45

Wśród fantazmatów | 45

Pejzaż z tragiczną heroiną w tle | 48

Słodycz i groza jesieni | 51

Śmierć kobiety-motyła | 52

Ostatnia zasłona | 57

**„Przed pustką stygnę w grozie”. O poezji Władysława Seby-ty** | 61

Kłopot z rzeczywistością | 61

„Ciemne tchnienie nocy” | 67

„Modlitwy nieskładne” | 70

**Co było „pod popiołem”? O jednym wierszu Józefa Czecho-  
wicza** | 77

Poeta awangardowy czy klasyk? | 77

Horacjański refren | 78

Popiół i wiatr | 80

Wizja „z tamtej strony” | 83

Rytm nicości | 84

Co pozostanie? | 86

**Wobec śmierci. O *balladzie z tamtej strony* Józefa Czechowicza** | 89

Zapatrzone w śmierć | 89

Poza czasem | 91

„nic już nie wiem” | 93

Widzialna szata śmierci | 96

Migotanie światów | 98

We mgle nicości | 100

Płomyk i skrzynka | 102

„zamknięta jak boleść” | 104

Pomiędzy | 105

**Doświadczenie nocy bezsennej. O trzech wierszach Jarosława Iwaszkiewicza** | 107

Poezja nocy | 107

Noc ekstatyczna | 108

Nocne lęki | 113

Nocna udręka | 116

**Pośmiertna maska Jana Lechonia. O *Lechoniu* Stanisława Balińskiego** | 121

Fascynacja i świadectwo przyjaźni | 121

Prywatność i oficjalność | 123

Sytuacja graniczna: śmierć | 125

Clinamen i tessera | 127

Moniuszko: biografia i przeszłość | 129

Zapowiedź śmierci własnej | 131

Skok | 135

Świat realny i wymarzony | 138

Obcość emigranta | 139

Zakończenie | 139

**Nota bibliograficzna** | 141

**Indeks nazwisk** | 143

Summary | 147

Résumé | 149

## Wstęp

Na dnie ludzkiego doświadczenia czai się lęk. Głęboko ukryty, chętnie usuwany poza granice świadomego myślenia, niezawodny towarzysz naszego życia w całej jego rozciągłości. By żyć, próbujemy obezwładnić go i pokonać. Ludzka psychika wypracowała tyle różnych sposobów, że w rezultacie – jak przekonują psychologowie – „częściej i silniej odczuwamy lęk, aniżeli sobie to uświadamiamy”<sup>1</sup>. Unikanie niewygodnych sytuacji i odurzanie się gwałtownością życia, taktyka zaprzeczeń i logika racjonalizacji<sup>2</sup> – to metody skuteczne tylko na krótką metę, rozwiązania w gruncie rzeczy pozorne. Przewyciężaniu lęku w pewnym sensie służy cała kultura-wa machina. Fritz Riemann przekonuje z budującą intencją:

Magia, religia i nauka – wszystkie te dziedziny próbowały to zrobić. Poczucie bezpieczeństwa odnajdywane w Bogu, miłość pełna poświęcenia, badanie praw natury lub asceza wyrzekająca się uroków życia czy mądrość filozofów nie usuwają wprawdzie lęku, jednak pomagają go znosić, a nawet czynić owocnym dla naszego rozwoju<sup>3</sup>.

Lęk widziany z tej perspektywy staje się swoistym dopełnieniem kulturowej drogi człowieka, u której podstaw tkwiły najpewniej

---

<sup>1</sup> K. Horney: *Neurotyczna osobowość naszych czasów*. Przeł. H. Grzegołowska. Warszawa 1976, s. 54.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 48–51 – tutaj o metodach reagowania na lęk.

<sup>3</sup> F. Riemann: *Oblicza lęku. Studium z psychologii lęku*. Przeł. U. Poprawska. Kraków 2005, s. 9.

psychologiczne mechanizmy wstydu i strachu<sup>4</sup>. Spokrewnione z lękiem początki cywilizacyjnych działań i pragnienie pokonania go, rysujące się jako cel kulturowej aktywności, ujmują doświadczenie człowieka w swoistą klamrę. Lęk jako przyczyna i zamierzony horyzont, początek i koniec.

To zanurzenie w lęku ze szczególną mocą nie pozwala o sobie zapomnieć, gdy myśl kierujemy w stronę jednostkowego życia. Trudno nie zgodzić się z Antonim Kępińskim, gdy przekonuje, że „tłem ludzkiej egzystencji jest lęk przed śmiercią”<sup>5</sup>, i trudno także zaprzeczyć istnieniu pierwotnego mroku, który poprzedza nasze istnienie w świecie. Pascal Quignard pisze:

Tkwi w nas zamęt związany z naszym poczęciem [...]. I ten zamęt w nas się podwaja, ponieważ selekcja dokonywana przez śmierć jest równie przypadkowa jak sukcesja osobników, których możliwość osobniczego istnienia zależy wyłącznie od przypadkowych skutków spółkowania. Rozmnażanie płciowe skazane na kaprys, kapryśne wybory śmierci i wyrwykowa świadomość takiego właśnie istnienia (płynnie odtwarzana przez sen, zmieniana i zaciemniana przez mowę) to jedna i ta sama rzecz oglądana jednocześnie<sup>6</sup>.

Jej „w żadnym wypadku nie możemy zobaczyć”<sup>7</sup>, czy dlatego więc boimy się tego, co nieznanne, co przekracza możliwości naszego poznawania i pojmowania, co – w jakimś sensie – odbiera nas sobie samym?

Nasze początki są jeszcze bardziej nierozpoznawalne niż nasza śmierć, ponieważ niewiedza dotycząca naszej śmierci stanowi postać naszej wiedzy. Nasz początek jest niewiedzą naj-

---

<sup>4</sup> Por. J. Łotman: *O semiotyce pojęć „wstyd” i „strach” w mechanizmie kultury. (Tezy)*. Przeł. J. Faryno. W: *Semiotyka kultury*. Wybór i oprac. E. Janus i M.R. Mayenowa. Przedmowa S. Żółkiewski. Warszawa 1977, s. 171–174.

<sup>5</sup> A. Kępiński: *Lęk*. Kraków 2002, s. 227.

<sup>6</sup> P. Quignard: *Seks i trwoga*. Przeł. K. Rutkowski. Warszawa 2002, s. 5.

<sup>7</sup> Ibidem.



bardziej niepoznawalną, ponieważ stał się naszą niewiedzą w tym samym momencie, kiedy my się staliśmy, jeszcze przed naszymi narodzinami, zanim pojawiły się nasze ręce, zanim jeszcze pojawiła się nasza zdolność mówienia, zanim jeszcze pojawiła się zdolność naszego widzenia.

– czytamy u Quignarda<sup>8</sup>. To, czego nie można zobaczyć, to, czego nie sposób wymówić, to, co wymyka się nam z rąk – przejmuję lękiem. Niewykluczone, że przypisywana mu bezprzedmiotowość ma swoje źródła w tej pierwotnej matrycy i dlatego prócz niezbędnych do przeżycia sygnałów alarmowych, związanych z konkretnym niebezpieczeństwem, doświadczamy z uporczywą powtarzalnością trudnego do zniesienia nieokreślonego niepokoju.

Niepokój ten jest bezprzedmiotowy; nie wiemy, czego się boimy, nie wiemy, co nam dokucza, a jednak coś dokucza, chcielibyśmy wyjść z sytuacji, w której się znajdujemy, swobodnie odetchnąć, ale nie wiemy, na czym jej zło polega. Może więc zasadniczą cechą nieokreślonego niepokoju jest nieświadomość. Coś zagraża, ale nie wiadomo, co.

– pisze Antoni Kępiński<sup>9</sup>. Osnuty mgłą nieświadomości początek życia i niemożliwy do pojęcia przez świadomość jego koniec otaczają osobowe istnienie niczym kapsuła lęku. Napiera on z każdej strony, nieodwołalnie przypisany naszemu doświadczeniu, równie nieusuwalny jak iluzja, że bez lęku można przeżyć życie.

Z kart świętej księgi dociera do nas skarga psalmisty:

5. Serce moje drży we mnie \* i przypadły na mnie trwogi śmierci.

6. Bojaźń i drżenie na mnie przyszły \* i groza mnie okryła.

7. I mówię: „Kto da mi skrzydło gołębiczy \* abym uleciał i odpoczął?”

8. O tak, poleciałbym daleko \* i mieszkał na pustyni<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>9</sup> A. Kępiński: *Lęk...*, s. 6.

<sup>10</sup> *Psalm 55*, w. 5–8. W: *Księga psalmów*. Przeł. C. Miłosz. Paryż 1981, s. 146.

Doznanie lęku przypomina sytuację osaczenia. Budzi się we wnętrzu ciała (drży serce) i jednocześnie przychodzi z zewnątrz niczym nagły wyrok losu. Jego emocjonalny ciężar przywołuje marzenie o locie. Droga ucieczki z więzienia lęku wspiera się na skrzydłach fantazji. Odpowiedzią na szczelność zamknięcia staje się fantazmat otwartej, niczym nieograniczonej przestrzeni, wizja miejsca dalekiego i spokojnego, wolnego od trudu i grozy.

Wykorzystując metaforykę przestrzenną, Paul Tillich pisał o dwóch rodzajach lękowych napięć:

Jeden typ to lęk przed unicestwiająącym zacieśnieniem, przed niemożliwością ucieczki, przerażenie towarzyszące uczuciu znalezienia się w pułapce. Drugi typ jest lękiem przed unicestwiająącym otwarciem, przed nieskończonością, przed bezkształtną przestrzenią, w którą człowiek wpada, nie znajdując żadnego miejsca, w jakim mógłby się zatrzymać. [...] Sytuacje społeczne mają podobnie charakter zarówno pułapki bez wyjścia, jak i pustej, ciemnej, nieznannej próżni. Oba oblicza tej samej rzeczywistości rodzą skryty lęk każdej jednostki, która na nie spogląda. Większość z nas patrzy dzisiaj na oba te oblicza<sup>11</sup>.

Między poczuciem osaczającego zamknięcia a nie mniej dotkliwym doznanie nadmiernego otwarcia rozciąga się nieusuwalna rzeczywistość podstawowego lęku, „lęku skończonego bytu przed groźbą niebytu”<sup>12</sup>, należąca do samej egzystencji świadomość „skończoności przeżywanej jako nasza własna skończoność”<sup>13</sup>. Od tej świadomości nie ma ucieczki. Marzenie o miejscu niezmiennie szczęśliwym i niezmiennie bezpiecznym przekracza granice i możliwości naszego losu. By tam dotrzeć, potrzebne są skrzydła.

Starożytni Grecy połączyli grozę i piękno w opowieści o narodzinach Pegaza. Gdy Perseusz odciął potworną głowę najstraszniejszej z Gorgon, z czeluści jej ciała wyskoczył cudowny skrzy-

---

<sup>11</sup> P. Tillich: *Męstwo bycia*. Przeł. H. Bednarek. Paris 1983, s. 64.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 42.

dlaty rumak. Ulubieńcem artystów i poetów stał się on podobno znacznie później<sup>14</sup>, a w czasach nowożytnych przypadła mu rola symbolu poetyckiego natchnienia. Było to nieuniknione. Skrzydła Pegaza łudziły wyobraźnię obietnicą podróży niemożliwej, zapraszały do przekraczania granic, a spod jego niezwykłych kopyt tryskały wciąż nowe źródła, dając nadzieję na niewyczerpaną potencję artystycznego tworzenia. Marzenie o wzniesieniu się ponad grozę życia i twogę śmierci zyskało postać boskiego rumaka.

Relacje, jakie łączą lęk i sztukę, przyjmują nierzadko formę tajemnych więzów. Na wyobraźnię pokoleń nieporównanie silniej działał lot Pegaza niż jego niesamowite narodziny. A jednak gdzieś u źródeł wszelkiej twórczości tkwi chociażby ziarenko przerażenia, „egzystencjalna świadomość niebytu”<sup>15</sup>, która motywuje i czyni możliwą „zemstę ręki śmiertelnej”. Tajemne związki literatury z lękiem sprawiają, że jego genetyczny impuls staje się strukturalną właściwością tekstu nie tylko wówczas, gdy generuje obrazy i ekspresje przerażenia, ale także wtedy, gdy – nieporównanie dyskretnej – znaczy swoją obecność w idyllicznych kreacjach świata. „Et in Arcadia ego” jak nieodłączny cień towarzyszy najpiękniejszym marzeniom o miejscu i czasie szczęśliwym. W znanym wierszu Józefa Czechowicza *Na wsi* spod powierzchni pełnej upojonego czaru sielankowej wizji (pamiętamy: „Siano pachnie snem...”) wyłania się dwuznaczna świadomość: „czegóż się bać”, będąca jednocześnie odrzuceniem lęku i dowodem jego nieusuwalnej obecności.

Niewątpliwie więzi łączące literaturę i doznania lękowe nie są ani jednorodne, ani proste. Pisze o nich z syntetyzującym zamyśleniem Edward Kasperski:

Literatura jest ogniwem kultury, która na ogół aktywnie odnosi się do lęku, wiążącego człowieka z przyrodą i uprzytomniającego związki z nią i zależność od niej. Związki te można krótko podsumować w sposób następujący. Kultura zewnętrzna, wyraża i – stosownie do posiadanych środków i form

---

<sup>14</sup> Por. Z. Kubiak: *Mitologia Greków i Rzymian*. Warszawa 1998, s. 437–438.

<sup>15</sup> P. Tillich: *Męstwo bycia...*, s. 41.

– nadaje określone kształty spontanicznym ekspresjom lęku, jak krzyk, ucieczka, wewnętrzna dezintegracja, brak wiary, załamanie woli itd. Kultura także ukrywa i tłumi lęk, tj. przeciwstawia mu „heroiczne”, „rycerskie”, wyidealizowane formy świadomości, dyskursu i sztuki. Nazywając lęk, kultura z kolei stawia się ponad i poza nim; „leczy” i uwalnia od lęku. Warto też przypomnieć na koniec, że kultura sama – niejako z własnej inicjatywy i niezupełnie bezinteresownie – wytwarza lęk, pielęgnuje go, rozmnaża, zagęszcza, eksploatuje. Ta produkcja lęku w kulturze i za sprawą kultury ma jednak dialektyczny rezonans. Sprawia, że wikła się ona w niejasną, dwuznaczną grę z lękiem. Powoduje, że lęk – niejako na zasadzie rewanżu i wzajemności – produkuje kulturę<sup>16</sup>.

Z której strony nie spojrzeć – koło się domyka. Literatura raz uzewnętrznia lęki, innym razem je ukrywa. Bywa laboratorium badawczym, gdy – nazywając, tematyzując i analizując – uczy nas lęku i bywa przed nim ucieczką, magicznym zaklęciem, cudowną zasłoną przerażających aspektów bytu. Czasem łaskawie oferuje możliwość terapii, by innym razem ujawnić potencję maszyny produkującej strach, nie tracąc wszakże nadziei na zachowanie nad nim kontroli. Gra z lękiem toczy się na wielu poziomach, a jej istotą jest podjęcie nie lada wyzwania. Rzecz w tym, by – choć w pewnym stopniu – podporządkować żywioł irracjonalnych doznań rygorom artystycznej wypowiedzi, przełamać obezwładniające poczucie bezradności wywoływane przez lęk i podjąć wysiłek odbudowy naruszonej przez niego równowagi między człowiekiem a światem. Czasem wystarczy go rozpoznać i zdemaskować (wszak „możemy przeżywać lęk, nie wiedząc o tym”<sup>17</sup>), czasem – by z nim sobie poradzić – trzeba użyć magicznych zaklęć, innym razem – sięgnąć po woal fantazmatu. To, czego nie można usunąć, literatura próbuje zagadać.

---

<sup>16</sup> E. Kasperski: *Literatura i lęk. W kregu poetyki, estetyki i antropologii. W: Przestrzenie lęku. Lęk w kulturze i sztuce XIX i XX wieku.* Red. D.K. Sikorski, T. Sucharski. Słupsk 2006, s. 20–21.

<sup>17</sup> K. Horney: *Neurotyczna osobowość naszych czasów...*, s. 47.

Jej zmagania z lękiem nie oznaczają jedynie podjęcia tematycznego wyzwania. Bywa przecież i tak, że nie stanowi on przedmiotu przedstawienia, lecz wyznacza horyzont, wobec którego trzeba zająć pozycję i którego nie sposób pominąć. Tworzenie świata ze słów zazwyczaj łączy się z zamysłem kreacji przeciwstawionej chaosowi, destrukcji, nicości, tym samym staje się pisaniem przeciw lękowi.

Literatura częstokroć proponuje nam spojrzenie w lustro naszej skończoności, zmusza do doświadczenia „możliwości swojego niebytu”<sup>18</sup>. Owo – spojrzeć i przetrwać – to swoiste ćwiczenie się w lęku, warsztaty z męstwa. Wydaje się, że literatura może mieć udział w Tillichowskim męstwie bycia. Przypomnijmy:

Męstwo nie usuwa lęku. Ponieważ lęk ma charakter egzystencjalny, nie można go usunąć. Lecz męstwo scala w sobie (bierze na siebie) lęk przed niebytem. Jest ono samoafirmacją „mimo czegoś”, mianowicie mimo niebytu<sup>19</sup>.

Świadomość, która scala w sobie ów podstawowy lęk, bierze na siebie ciężar własnej skończoności, w literaturze odnajduje możliwość jednostkowego głosu. Inaczej niż filozofia czy religia, nie szuka ona bowiem rozstrzygnięć uniwersalnych, lecz każdorazowo proponuje drogę indywidualnego doświadczenia i własnego słowa. Ta jej właściwość znakomicie współbrzmi z cechą lęku, która siłą rzeczy umyka definicjom i wskazaniom jego istoty. Zwraca na nią uwagę Fritz Riemann:

Doznawanie lęku jest [...] immanentną cechą ludzkiej egzystencji. I choć jest to konstatacja ogólnie prawdziwa, każdy człowiek przeżywa swą własną odmianę lęku, lęku, o którym w sensie abstrakcyjnym trudno mówić, tak jak trudno mówić o „śmierci w ogóle”, czy o innych pojęciach abstrakcyjnych. Każdy człowiek boi się na swój indywidualny sposób, który

---

<sup>18</sup> Por. objaśnienie istoty lęku w koncepcji Paula Tillicha: *Męstwo bycia...*, s. 41.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 70.

jest właściwy jego istocie, tak jak każdy człowiek kocha na swój własny sposób i jak sam będzie musiał przejść przez swoją własną śmierć. Postać lęku każdego człowieka jest więc indywidualna, tak jak odmienna jest miłość i śmierć różnych ludzi. Istnieje więc tylko lęk konkretnego człowieka, przez niego przeżyty, zawsze nacechowany indywidualnie, pomimo wszystkich podobieństw w przeżywaniu lęku u różnych osób<sup>20</sup>.

Owa swoistość przeżywanego jednostkowo lęku pozostanie ostatnim słowem wszelkich dociekań jego istoty. Literatura – z natury swojej – czuła na głos indywidualnego doświadczenia, dysponuje dużymi możliwościami rejestracji różnorodnych strategii bycia wobec lęku i przeciwko niemu. Świadoma esencjonalnej nieuchwytności „bezprzedmiotowego” przedmiotu naszego zainteresowania zbliża się i oddala od niego, nie mogąc go ani w pełni uchwycić, ani tym bardziej pominąć. Czy kiedykolwiek udaje się jej nazwać to, co przynależy do czucia, a pozostaje nieskończenie odległe od jakiegokolwiek języka?

Formuła: „imiona lęku” to siłą rzeczy obietnica złożona na wyrost. Nie zwodzi jedynie użyta w niej liczba mnoga. Wielość doznań i różnorodność zapisów, ruch przybliżeń i oddaleń, próby dotknięcia i unikania tego, co niemal z definicji nie ma imienia, wyznaczają obszar literackich odpowiedzi na lęk. Mają one miejsce także wówczas, gdy doświadczenia lękowe nie sytuują się w tematycznym centrum poetyckich tekstów. Być może najciekawsze są te odpowiedzi przygodne, jakby niezamierzone, rejestrujące egzystencjalne uwikłanie nie do pominięcia, a skutkujące ciężeniem lirycznej wypowiedzi w stronę lęku, którego istota i źródła – jak wiadomo – tkwią poza słowem. Tajemniczy bohater *Opowiadania z psem* Jarosława Iwaszkiewicza przekonuje:

Bez strachu sztuki nie ma. Bez strachu życia albo strachu śmierci. I dobra abstrakcja jest tylko wtedy dobra, kiedy wyje. Po tym można poznać<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> F. Riemann: *Oblicza lęku...*, s. 11.

<sup>21</sup> J. Iwaszkiewicz: *Opowiadanie z psem*. W: Idem: *O psach, kotach i diablach. Opowiadania*. Warszawa 1968, s. 19–20.

Prawda indywidualnego głosu zatrzymuje uwagę wówczas, gdy dotyka tego, co naprawdę istotne, głęboko ukryte, związane ściśle z nieuchwytnym i nienazywalnym sednem tożsamości. Każdy z tych samych powodów przeżywa lęk, lecz każdy doświadcza go i radzi sobie z nim na swój własny sposób. Zbliżyć się w pisaniu do swojego lęku, to jakby złożyć w nim niepodważalną sygnaturę własnej osobowości.

Pisaniu tej książki, będącej zaledwie zbiorem szkiców o poetach i wierszach, nie towarzyszyło pytanie o sposoby literackich rejestracji stanów lękowych, nie przyświecała też idea problematyzacji „poetyki lęku”<sup>22</sup>. Szkice te łączy natomiast wpisane w nie przekonanie, że lęk czai się pod zewnętrzną powłoką świata przedstawionego utworów literackich, zawsze ukryty, nie do końca uchwytny, i że zapisać lęk to jedynie dotknąć granicy, poza którą on się rozpościera.

W wierszach Tytusa Czyżewskiego wyłania się on zupełnie nieoczekiwanie spoza egzotycznej kompozycji barw, niezobowiązującego rodzajowego obrazka czy rejestracji zgiełku miasta, niczym krzyk, bez którego – jak chce Iwaszkiewicz – po prostu „sztuki nie ma”.

W liryce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej strach przed spolitością, groźbą utknięcia w zwyczajności i nudzie owocuje snuciem fantazmatów o miłości i śmierci ponad wszelką miarę, o przekraczaniu zwyczajowych granic, jakby gwałtowna intensywność przeżyć bohaterek lirycznych mogła ocalić je przed trywialną nieuchronnością losu.

Poezja Władysława Sebyły zmierza natomiast w sposób zdecydowany w stronę odważnej konfrontacji z kosmiczną pustką, w przekraczaniu lęku nie cofa się przed metafizyczną udręką, gotowa na to spojrzenie, które każe „na dnie wszystkiego dojrzeć oko próżni”. Liryczne zmagania poety w obliczu pustego nieba prowadzą go od doświadczenia grozy po dojrzałą zgodę na bycie pyłkiem w bezmiarze czasu i kosmicznych sfer.

---

<sup>22</sup> Pytanie o istnienie „poetyki lęku” stawia sobie i odpowiada na nie twierdząco Włodzimierz Szturc w szkicu *Lęk Baudelaire’a*. W: *Przestrzenie lęku...*, s. 23–30.

W wierszach Józefa Czechowicza nieusuwalny niepokój to stały towarzysz poszerzania granic ludzkiego doświadczenia o tę i tamtą stronę, zamazywania różnic między bytem i niebytem, poczucia dramatycznego osaczenia przez nicość. Wobec napierających jej potęg, w obliczu niepowstrzymanego ruchu zanikania istnienia, jedynie rozpaczliwe pragnienie jednostkowego bycia, by trwać i pozostawić po sobie ślad, zagraża przez chwilę wszechwładzy śmierci.

W wierszach o nocy Jarosława Iwaszkiewicza *pavor nocturnus* niczym uporczywy cień towarzyszy doznaniom czaru i ekstazy, wyznacza rewers nocnych fascynacji autora *Lata 1932*. Ciemności świata czasem budzą w nas zalęknione dziecko, czasem jednak przywołać mogą wyostrzoną świadomość porażającej otchłani nad nami i w nas. Bezsenna, samotna noc to możliwość i ryzyko wejścia w swój wewnętrzny świat i konieczność podjęcia trudu obrony zagrożonej przez tajemnicze siły własnej tożsamości.

Dramat wyobcowania i utraty siebie w wierszu Stanisława Balińskiego pt. *Lechoń* rośnie do rangi tej cechy wizerunku lirycznego bohatera, która wyznaczy jego los. Poczucie osaczenia i dramatyczna przed nim ucieczka, zakończona skokiem w wieczność, najistotniejszym składnikiem legendy autora *Karmazynowego poematu*, noszą znamiona tragicznej w skutkach realizacji marzenia o skrzydłach, na których chciałoby się odlecieć z przestrzeni przeżycia.

Każdy z zamieszczonych w tej książce szkiców opowiada o czymś innym, w każdym wszakże na rozmaitych poziomach dochodzi do spotkania literackich podmiotów i bohaterów z własną skończonością. Trudno wyobrazić sobie możliwość tej najważniejszej dla egzystencjalnego doświadczenia konfrontacji bez obecności chociażby domieszki lękowych odczuć. Trwanie w cieniu śmierci i przeciwko niej, poczucie zagrożenia własnej integralności przez nicość, która nadciąga z każdej strony ludzkiej historii i przez zatrażającą obcość, która kryje się i rośnie we wnętrzu człowieka – to motywy powracające podczas zaproponowanych przeze mnie spotkań z wierszami poetów związanych z dwudziestowiecznym międzywojennym. Nie podejrzewam, aby ta – zawieszona między historycznymi kataklizmami – epoka niczym oko cyklonu w stule-



ciu, do którego za sprawą Audena, przylgnęła etykieta „wiek niepokoju” (*The Age of Anxiety*), potrafiła odsłonić jakąś szczególną prawdę o lękowej naturze człowieka. Pozostają jednak z nadzieją, że z przedstawionych tu okrucich lirycznych zdarzeń czytelnik zdoła wyłonić choćby niepewny zarys fragmentu ludzkiej historii z lękiem w tle.

Chociaż w żadnym z zamieszczonych w książce tekstów nie problematyzuję lęku, jego obecność wyznacza wspólny klimat egzystencjalnych doświadczeń bohaterów lirycznych wierszy poddanych interpretacyjnej lekturze. Niezaprzeczalna skłonność do bycia w tle pozostaje w ścisłym związku z tą cechą lęku, która sprawia, że zachowuje on swą siłę wtedy, gdy kryje się w mroku i przyczajony pod powierzchnią zdarzeń uparczywie stroni od światła objaśniających formuł.

Imiona lęku? Nie ma takich imion. Z definicji bezprzedmiotowy, zanurzony w pierwotnym żywiole tego, co poprzedza nasze istnienie i tego, co po nim następuje, podsycany przez wrywkową jego świadomość, w poezji lęk ubiera się w różnorodne techniki wypowiedzi, chowa za szyfrem literackich kodów, kryje się pod liryczną opowieścią. Sam porządek słów na białym papierze zmniejsza napięcie, oddala niepokój. Czy literaturze zdarza się go pokonać? Z pewnością nie, ale z niewątpliwym męstwem podejmuje ona wyzwanie, w którym potężny przeciwnik, niezmiennie obecny, choć ukryty w cieniu, pozwala na chwilę mówiącym podmiotom zagadać własną skończoność, i tak pewną swego ostatecznego zwycięstwa.

## Nota bibliograficzna

Szkice składające się na niniejszą książkę były już wcześniej drukowane w tomach zbiorowych. Niektóre z nich poddano drobnym zmianom i aktualizacji (w przypisach). Poniżej podaję miejsca pierwszych wydruków.

*Podszewka niepokoju. O wierszach Tytusa Czyżewskiego.* W: *Godność i styl. Prace dedykowane Włodzimierzowi Wójcikowi.* Red. M. Kisiel przy współdziałaniu P. Majerskiego i Z. Marciniowa. Katowice 2003, s. 94–112.

„*Chcę morze zarzucić na głowę*”. *O fantazmacie samobójstwa w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.* W: *Czytanie Dwudziestolecia.* Red. E. Hurnikowa i A. Wypych-Gawrońska. Częstochowa 2005, s. 75–84.

„*Przed pustką stygnę w grozie*”. *O poezji Władysława Sebyły.* W: *Literackie Zagłębie. Materiały I Sesji Zagłębiowskiej.* Red. M. Kisiel i P. Majerski. Sosnowiec 2003, s. 47–62.

Co było „*pod popiołem*”? *O jednym wierszu Józefa Czechowicza.* W: *Więzy tradycji.* Red. A. Węgrzyniak i M. Kopczyk. Bielsko-Biała 2005, s. 191–198.

*Wobec śmierci. O „balladzie z tamtej strony” Józefa Czechowicza.* W: *Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje.* Seria 3. Red. W. Wójcik, przy współdziałaniu J. Kisiel. Katowice 2005, s. 32–44.

*Doświadczenie nocy bezsennej. O trzech wierszach Jarosława Iwaszkiewicza.* W: *Nasz XX wiek. Style – tematy – postawy pisarskie.* Red. A. Opacka i M. Kisiel. Katowice 2006, s. 21–31.

*Gra znanego z nieznanym. O „Lechoniu” Stanisława Balińskiego.* W: *Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje.* Red. W. Wójcik przy współudziale E. Tułaj. Katowice 1994, s. 64–78.

## Indeks nazwisk

- A**  
Ariès Philippe 97  
Auden Wystan Hugh 17
- B**  
Balcerzan Edward 89  
Baliński Stanisław 16, 121–140, 142  
Balk Henryk 108  
Baluch Alicja 20, 30, 31  
Bataille Georges 94, 113  
Baudelaire Charles 15  
Bąkowska Eligia 97  
Bednarek Henryk 10  
Białoszewski Miron 30, 46  
Bloom Harold 128, 134  
Błoński Jan 67  
Boccioni Umberto 37  
Brodzka Alina 21, 90
- C**  
Caruso Enrico 47  
Chopin Fryderyk 135  
Chwistek Leon 21  
Chrystus zob. Jezus Chrystus  
Cirlot Juan Eduardo 81  
Courtois Martine 98  
Czaplewicz Edward 59  
Czechowicz Józef 11, 16, 77–88, 89–106, 141  
Czerwiński Maciej 37  
Czyżewski Tytus 15, 19–44, 141
- D**  
Dante Alighieri 92  
Duse Eleonora 47
- E**  
Ernst Gilles 94
- F**  
Faryno Jerzy 8  
Freud Siegmund 110
- G**  
Głowiński Michał 93  
Grzegołowska Helena 7
- H**  
Hedemann Oskar 113  
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 132  
Hertz Paweł 108, 121  
Homer 92  
Horacy (Kwintus Horacjusz Flakus, Quintus Horatius Flaccus) 79  
Horney Karen 7, 12  
Hulewicz Jerzy 21  
Hurnikowa Elżbieta 45, 141
- I**  
Iwaszkiewicz Jarosław 14, 15, 16, 107–120, 141
- J.K.** zob. Kisiel Joanna  
Jakobson Roman 134  
Janion Maria 46, 47, 58, 132  
Janus Elżbieta 8  
Jarosiński Zbigniew 31, 36, 37–38, 43

- Jaskóła Ewa 125  
Jaskółowa Ewa zob. Jaskóła Ewa  
Jaspers Karl 110, 112, 125  
Jastrun Mieczysław 107  
Jezus Chrystus 87  
Jurewicz Oktawiusz 79
- K**  
Kalaga Wojciech 128  
Kalinowski Marian Leon 94  
Kania Ireneusz 81  
Kant Immanuel 117, 119  
Karasek Krzysztof 21  
Kasperski Edward 11–12  
Kasprowicz Jan 62  
Kaszyński Stefan 121  
Kepiński Antoni 8, 9  
Kisiel Joanna 118, 137, 141  
Kisiel Marian 141  
Klak Tadeusz 61, 63, 78, 81, 87, 90, 91, 95, 101  
Konopnicka Maria 62  
Kopaliński Władysław (właśc. Władysław Jan Stefczyk) 81, 84  
Kopczyk Michał 141  
Kubiak Zygmunt 11  
Kwiatkowski Jerzy 45, 48, 107, 108, 109, 110, 114
- L**  
Lechoń Jan (właśc. Leszek Serafinowicz) 16, 68, 75, 107, 121–140, 142  
Leśmian Bolesław 73, 93  
Ligęza Wojciech 103  
Lipski Jan Józef 20–21, 26, 29, 63, 66  
Loth Roman 127
- Ł**  
Łobodowski Józef 108  
Lotman Jurij M. 8  
Łukasz, św. 82
- M**  
Maciejewska Irena 20, 62, 63  
Madyda Aleksander 46  
Majerski Paweł 141  
Makowiecki Andrzej Z. 62  
Maliszewski Aleksander 61  
Marcinów Zdzisław 92, 135, 141  
Maria Magdalena, św. 47  
Markiewicz Henryk 128  
Marx Jan 61  
Mayenowa Maria Renata 8  
Micińska Anna 67  
Miciński Bolesław 67  
Miciński Tadeusz 83  
Mickiewicz Adam 96, 101, 105, 137, 138, 139  
Miłosz Czesław 9  
Młodożeniec Stanisław 19, 28  
Moniuszko Stanisław 127, 128, 129, 130, 131, 136, 138
- N**  
Nawarecki Aleksander 135  
Niżyński Marian 108  
Norwid Cyprian Kamil 69, 80  
Nyczek Tadeusz 62, 64
- O**  
Ochab Maryna 98  
Opacka Anna 125, 141  
Opacki Ireneusz 92, 101, 106, 135, 137
- P**  
Pawlikowska-Jasnorzevska Maria 15, 45–60, 141  
Picon Gaëtan 110  
Piotrowiak Jan 68, 72, 76  
Podraza-Kwiatkowska Maria 50, 132  
Pokrasenowa Maria 63  
Polakówna Joanna 29–30, 31  
Poprawska Urszula 7  
Porębski Mieczysław 23  
Prokulski Walenty 82  
Przyboś Julian 74  
Puccini Giacomo 53, 56

**Quignard Pascal** 8–9

**Reimann Fritz** 7, 13–14

Rogowski Stanisław 108

Rosiek Stanisław 94, 132

Rudziński Roman 125

Rutkowski Krzysztof 8

**Safona** 52, 59

Sebyła Władysław 15, 61–76, 107,  
141

Sienkiewicz Henryk 51

Sikorski Dariusz K. 12

Słobodnik Włodzimierz 108

Słowacki Juliusz 122

Sowiński Adolf 108

Sucharski Tadeusz 12

Szczepański Władysław 82

Szturc Włodzimierz 15

Szymański Wiesław Paweł 67, 72

**Tillich Paul** 10, 11, 13

Tutaj Ewa 142

Trznadel Jacek 63

**Ważyk Adam** 79

Wierzyński Kazimierz 108

Wójcik Włodzimierz 141, 142

Wyka Kazimierz 19, 83, 86

Wyka Marta 20

Wypych-Gawrońska Anna 141

**Zaworska Helena** 21, 30, 31, 34, 37,  
90, 95

Zgorzelski Czesław 92, 138

**Żółkiewski Stefan** 8, 21, 90

Joanna Kisiel

## Names of fear. Drafts on poets and poems

### Summary

The book constitutes a proposal for a thematic reading. It consists of seven dissertations devoted to poems by poets connected with the Interwar Period, writing about the experience of finiteness of existence. The awareness of death inevitability, the feeling of endangering the integrity of a person by nothingness, and instinct experiences of fear constitute the themes of this volume of drafts.

The introduction preceding it, reflects on the presence of the experience of fear, in the light of the contemporary psychological and cultural image of the issue in question. The specificity of literature highlights its individual aspects, hidden in a unique style of lyrics of works, elements of poetics, peculiarity of picturing or thematic choices. A lyrical recording of the strategy of being for and against fear gains the significance of an unquestionable signature of a literary personality.

In poems by Tytus Czyżewski, fear remains hidden and reveals itself totally unexpectedly from behind an exotic composition of colours, an everyday-life image or a recording of a modern town noise in the shape of an unremovable existential fear.

In lyrics by Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, it takes on the form of fear from commonness and evokes phantasmas of love and death which, with their violent intensity, overcome all traditional borders.

Władysław Sebyła, in his poetry, deals with the issue of man's brave confrontation with cosmic emptiness and records a drama of metaphysical torment from the experience of danger to mature acceptance of one's own insignificance in the light of time infiniteness and the empty sky.

In poems by Józef Czechowicz, a metaphysical fear leads to the broadening of the borders of human experience in both ways, and the feeling of a dramatic trap by nothingness which is juxtaposed with just an individual desire of duration and leaving a trace behind oneself.

In lyrics by Jarosław Iwaszkiewicz from *Lato 1932*, night experiences of charm and extasy are accompanied by an integral *pavor nocturnus* which increases the feeling of danger in someone experiencing it by means of nothingness beyond it and alienation inside it.

In a poem by Stanisław Baliński devoted to Jan Lechoń, the drama of alienation and losing oneself leads the main character to a suicidal jump into the eternity, it being the only way out from the space of terror.

Man's confrontation with his/her own finiteness recorded in the very poems of the volume shows different possibilities and shades of a lyrical means of encoding fear which finally escapes any definitions and specifications.



Joanna Kisiel

## Les noms du peur. Esquisses sur les poètes et les poèmes

### Résumé

Le livre est une proposition de lecture thématique. Il contient sept études, consacrées aux poèmes des poètes de l'entre-deux-guerres où l'expérience de finitude de l'existence est inscrite sous plusieurs formes. La conscience de l'inexorabilité de la mort, le sentiment de menace de l'intégralité de la personne par le néant, une sensation instinctive de peur sont des motifs récurrents de ce volume.

L'introduction aborde la problématique de la présence de l'expérience de la peur en poésie, vue dans l'optique de l'image psychologique et culturelle contemporaine de ce problème. La spécificité de la littérature fait ressortir ses aspects individuels, camouflés dans le style inimitable de la poésie des auteurs analysés, dans les éléments de la poétique, dans la symbolisation ou dans des choix thématiques. L'enregistrement lyrique de la stratégie d'existence face à la peur et contre elle, gagne le statut d'une signature incontestable de l'individualité littéraire.

Dans les poésies de Tytus Czyżewski la peur est cachée et surgit inopinément derrière une composition exotique des couleurs, d'une scène quotidienne ou un enregistrement du bruit d'une ville moderne en forme d'une inquiétude existentielle inamovible.

Dans la poésie de Maria Pawlikowska-Jasnorzewska la peur habille la forme d'une crainte de la banalité et évoque des fantasmâtes de l'amour et de la mort qui dépassent toutes frontières habituelles par son intensité violente.

L'oeuvre de Władysław Sebyła touche à son tour le thème d'une confrontation courageuse de l'homme avec un néant cosmique et note le drame d'une souffrance métaphysique dès la sensation d'effroi jusqu'à une acceptation mûre pour sa propre insignifiance face à l'immensité du temps et au ciel vide.

Dans les poèmes de Józef Czechowicz une inquiétude métaphysique mène à un élargissement des limites de l'expérience humaine touchant les deux pôles opposés, et à une sensation de traque dramatique par le néant, que brave seulement un désir individuel de persister et de laisser une trace.

Les poésies de Jarosław Iwaszkiewicz du tome *Lato 1932* démontrent des sensations nocturnes d'un charme et de l'extase, accompagnées d'un *pavor nocturnus* inséparable qui renforce le sentiment de menace de la personne qui le ressent par le néant à l'extérieur et par une étrangeté intérieure.

Dans le poème de Stanisław Baliński, consacré à Jan Lechoń, le drame de l'étrangeté et de la perte de soi-même mène le héros du poème à un geste suicidaire – un saut dans l'éternité, en devenant la seule voie de l'échappatoire de l'espace d'effroi.

La confrontation de l'homme avec sa propre finitude, inscrite dans les poèmes analysés dans ce volume, évoque des possibilités très variées et nuancées du codage lyrique de la peur, qui fuit finalement à toutes définitions et toutes précisions.

Redaktor  
Katarzyna Więckowska

Projektant okładki  
Wojciech Łuka

Zdjęcie autorki  
Beata Dzianowicz

Redaktor techniczny  
Małgorzata Pleśniar

Korektor  
Mirosława Żłobińska

Copyright © 2009 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISBN 978-83-226-1842-4**

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
[e-mail: wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Ark. druk. 9,5. Ark. wyd. 8,5. Papier offset. kl. III,  
90 g Cena 13 zł

---

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego  
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego  
Druk i oprawa: P.P.H.U. TOTEM s.c.  
M. Rejnowski, J. Zamiara  
ul. Jacewska 89  
88-100 Inowrocław